

JELENIOGÓRSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

Andrzej Kędzia

wystawa fotografii

„Z wakacyjnych podróży”



GALERIA JTF
JELENIA GÓRA ul. Podwale 1a
KWIECIEŃ 2006

Andrzej Kędzia

Andrzej Kędzia (ur. 1959) jest kamiennogórzaninem, związanym ze swoim miastem od urodzenia. Tam ukończył Liceum i tam pracuje, ale w swoim kamiennogórskim życiorysie, tj. w latach 1979 - 1981, miał przerwę, bo w tym czasie uczył się w Łodzi, w tamtejszym Pomaturalnym Studium Fotograficznym.

Jego zainteresowanie fotografią pojawiło się jeszcze w podstawówce, a pierwszymi aparatami, na jakich uczył się fotografować to Druh - lunetkowy aparat na szeroki film, Smiena - też lunetkowy aparat ale na film tzw. małoobrazkowy, i Zenit - też „małoobrazkowiec” ale za to lustrzankowy. Jak na swój wiek, młody Andrzej radził sobie wcale nieźle z tymi aparatami, ale nie tylko z nimi, bo poznawał wtedy też podstawowe tajniki ciemni fotograficznej, w tym wywoływanie filmów i otrzymywanie odbitek. Chłopcu w tym względzie pomógł Jego wujek Edward, co skróciło nieco dochodzenie do lepszych rezultatów i umocniło wiarę w siebie.

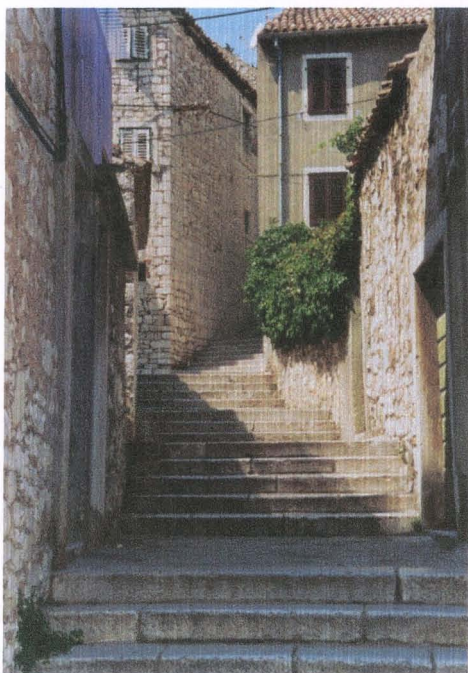
Z chwilą przejścia Andrzeja z podstawówki do ogólniaka, nie spoczął na przysłowiowych laurach, lecz nadal kontynuował swoje fotograficzne zainteresowania, już w sposób bardziej samodzielny. Nauczyciele i dyrekcja szkoły widząc, że Andrzej najwidoczniej wykazuje zainteresowanie fotografowaniem, zachęcali go do kronikowania niektórych wydarzeń szkolnych, co mimowolnie spowodowało, że polubił On gatunek reporterki fotograficznej, którą na swój sposób uprawiał.

Fotografia tak bardzo przypadła Andrzejowi do gustu, że po skończeniu szkoły średniej wybrał dalszą naukę związaną z fotografią. Wtedy nie było takiego „zageszczenia” specjalistycznych szkół fotograficznych, jak to jest obecnie, stąd musiał wyjechać do odległego miasta, tj. do Łodzi, gdzie z powodzeniem ukończył tam Studium, które dawało mu upragniony zawód związany z fotografią. Zaraz po Studium Andrzej przez okres kilku miesięcy pracował w łódzkim Muzeum Historii Sztuki, co dało mu jeszcze dodatkowy wgląd w specyfikę pracy w tak szacownej instytucji, a dodajmy, że to Muzeum dla fotografii wniosło swój niezaprzeczalny wkład. Chociaż od czasu ukończenia Studium minęło Andrzejowi ćwierć wieku, to z sympatią wspomina dwa nazwiska swoich nauczycieli, którzy wywarli na nim swojego rodzaju piętno - są to panowie: Kaczmarek i Wrzesień. Może dlatego, że ich podejście do fotografii było diametralnie różne.

Pomimo, że z pracą w tamtych czasach było dużo łatwiej niż dzisiaj, a Łódź będąc dużym miastem dawała taką szansę, o czym świadczy zatrudnienie się tam Andrzeja prosto po nauce, to jednak nie wybrał On możliwości zrobienia kariery w dużym mieście a powrócił do swego rodzinnego miasta, do Kamiennej Góry, która choć niewielka, to poprzez swoje położenie wśród górskich terenów ma niewątpliwie swój urok. Zresztą trudno się Andrzejowi dziwić - tutaj się wychował, tutaj wrósł w miasto, tutaj chciał służyć jemu swoimi umiejętnościami, które narodziły się również tutaj.

Stąd podjął tam pracę, najpierw w kamiennogórskim Domu Kultury, następnie w Centrum Kultury, gdzie pracuje obecnie i gdzie wykorzystuje swoje umiejętności poprzez dokumentowanie fotograficzne imprez tam organizowanych, jak również poprzez przygotowywanie ekspozycji wystaw fotograficznych, choć nie tylko takie role tam spełnia. Andrzej Kędzia poświęca swój czas pozasłużbowy dla takiej fotografii, którą najbardziej lubi, a więc swobodną i niewymuszoną, taką jaką dyktuje mu serce. Wtedy przetransponowuje swoje odczucia na obraz fotograficzny, a te z kolei na zestawy, które pokazuje w formie wystaw.

Pierwsza z nich, złożona z fotografii czarno-białych miała tytuł „Potok” i była eksponowana w byłym Domu Kultury w Kamiennej Górze; było to w okresie połowy lat 80. Inną formą wystaw,



Fot: Andrzej Kędzia

poza indywidualnymi, są wystawy zbiorowe, w których Andrzej Kędzia również bierze udział, a to za sprawą plenerów plastyczno-fotograficznych, lub innych, w których z ochotą uczestniczy. Trzeba tu dodać, że w swoim czasie, kiedy powstawała kamiennogórska gazeta „Zadrna”, zdolności reporterskie Andrzeja Kędzi bardzo się tam przydały. Aktualnie współpracuje On z tygodnikiem RTI.

Andrzej Kędzia, choć wyrósł na fotografii czarno-białej, do której cały czas ma duży sentyment, to obecnie uprawia głównie fotografię barwną. Jest niezmiennie wierny fotografii typu reportażowego oraz krajoobrazowego, chociaż inne rodzaje też się pojawiają. Idąc z duchem czasu wszedł w technikę cyfrową, ale nie odrzucił przez to „analogówki” i posługuje się obydwojema systemami w zależności od potrzeb. W pewnym okresie zajmowała go tzw. luksografia, czyli fotografia bez użycia aparatu fotograficznego, poprzez którą pokazał, że i bez użycia aparatu fotograficznego można uprawiać fotografię, a raczej foto-grafikę.

Obecna wystawa Andrzeja Kędzi pt. „Z wakacyjnych podróży” jest mniejszą częścią tej, która zrodziła się przed 2002 r., a która była pokazywana w tym właśnie roku we Lwowie.

Można się cieszyć z tego, że wreszcie, po wielu latach oczekiwania, dotarła do JTF wystawa z Kamiennej Góry, miasta przecież nieodległego od Jeleniej Góry. W ten sposób Kamienna Góra za sprawą Autora tej wystawy stała się nam jeszcze bliższa, bo wiemy, że są tam również ludzie fascynujący się fotografią.

Jan Foremny

Andrzej Kędzia - urodzony w 1959 roku, jest absolwentem Pomaturalnego Studium Fotografii w Łodzi, pracuje w Centrum Kultury w Kamiennej Górze, współpracuje z lokalną prasą, uczestnik wielu plenerów fotograficznych.

Udział w wystawach zbiorowych:

Przeglądy Plastyków Amatorów „Prezentacje”
„Ratusze miast Euroregionu Nysa”

Wystawy indywidualne:

„Potok”
„Karkonosze - fotografia czarno-biała”
„Kompozycje - luksografia”
„Z wakacyjnych podróży”,

Eksponowane fotografie są częścią większej wystawy pt. „Z wakacyjnych podróży”, która była wcześniej prezentowana w Kamiennej Górze, Chełmsku Śląskim i Lwowie.